

Seydou Doumbia nie ma przed sobą przyszłości w Romie. Po wypożyczeniach do CSKA i Newcastle klub pozbył się Iworyjczyka po raz kolejny. W tygodniu gracz trafił do FC Basel. Dodatkowo w relacjach na linii Doumbia-Roma nie pomagają wypowiedzi gracza. Iworyjczyk udzielił wywiadu dla *tageswoche.ch*.

Jak narodziły się negocjacje z Basel?

- Kilka tygodni temu mój agent poinformował mnie o różnych opcjach, które miałem. Były dwa zespoły z Chin i chciało mnie kilku wysłanników z Kataru. Mogłem zarabiać więcej pieniędzy, ale chciało mnie również Basel, dlatego wybrałem wyzwanie sportowe zamiast pieniędzy.

Twoja kariera zaliczyła zastopowanie gdy przyszedłeś do Romy...

- Przed przybyciem do Włoch obserwowały mnie dwa kluby. Tottenham złożył za mnie ofertę CSKA Moskwa, ale nie znałem tam nikogo. Potem pojawiła się Roma, wtedy był tam mój przyjaciel Gervinho, wybrałem ten kierunek. Przybyłem do Romy po dziesięciu dniach świętowania w moim kraju w związku z wygraną w Pucharze Narodów Afryki. W tamtych dniach mało spałem. Cały kraj przestał funkcjonować, zdobyliśmy puchar po 22 latach, naprawdę się bawiliśmy. Niestety zapomniałem też, że jestem profesjonalnym piłkarzem [śmiech - dod.red.].

Potem przybyłeś do Rzymu i zaczęły się trudne chwile...

- Powiem wam z całą szczerością. Gdybym znalazł się ponownie w tej samej sytuacji, dokonałbym tych samych wyborów i świętowałbym tak samo, a nawet dłużej [śmiech - dod.red.].

Potem Roma wysłała ciebie ponownie do Moskwy...

- To było wspaniałe, miałem nawet tego samego tłumacza i te same mieszkanie.

Lodówka była wciąż pełna?

[śmiech - dod.red.] Nie do końca, ale było świetnie. Chciałem zakończyć sezon w

Rosji, ale z Romą było to niemożliwe. Giallorossi kategorycznie odrzucili propozycję, gdyż chcieli wepchnąć mnie za wszelką cenę do Chin.

Roma chciała sprzedać ciebie do chińskiego klubu?

- Pewnie. Powiedziałem im, że nie chcę tam iść i od tej pory kazali mi trenować trzy razy dziennie: o 8:00, 12:00, 16:00.

To była kara za twoją odmowę?

- Tak, choć musiałem trenować. Na szczęście przyszła przerwa świąteczna.

Koniec końców odrzuciłeś Chiny i zostałeś zmuszony do wybrania Newcastle?

- Nie, ale zostali zmuszeni do kolejnego wypożyczenia. Powiedzieli mi: "Możesz odejść gdziekolwiek, ale nie do CSKA Moskwa". Na dwa dni przed zakończeniem mercato ofertę złożyło Newcastle.

Masz nadzieję zostać na dłużej w Basel?

- Tak, naprawdę mam nadzieję. Postaram się dać w nowym zespole wiele satysfakcji kibicom.

Autor: abruzzo